

**Wzywianie do posłuszeństwa #356**  
Reimar Schultze  
PO Box 299 Kokomo, Indiana 4903 USA  
[www.schultze.org](http://www.schultze.org)

**O interwencji**  
Pastor Reimar A. C. Szulc

Neho, król Egypski, szedł do góry, żeby koło Karchemysza, w pobliżu rzeki Eifrat, rozpocząć wojnę. A Jozjasz wyszedł mu na spotkanie. Wysłał też gońców do niego i kazał im powiedzieć: „Co mam z tobą, królu judzki? Nie przyszedłem dzisiaj na wojnę z tobą, lecz przeciwko jakiegoś domu, który w stanie wojny ze mną, i Bóg powiedział, żebym się pospieszył! Nie przeciwiaj się (nie wtargaj się w sprawy Boże, tłumaczenie z angielskiego) Bogu, który ze mną, żebyś nie zostałeś zniszczony!” 2.Czas 35:20:21.

„Interwencja” oznacza zaangażowania do jakiejś sprawy, gdzie nawet często nie jesteś zapraszany. My wszyscy jesteśmy gdzieś wtargnięci i byliśmy wtargnięte. Szczęśliwy jest ten człowiek, który nie wtarga się do przypadków, które nie są jego sprawą. Jego ciężar jest lżejszy i dni jaśniejsze. Niemniej jednak, każdy człowiek pobożny musi wtargać, wszystko jedno, zapraszany lub nie zapraszany.

Jesteśmy „strażami swoich bratów” i musimy wtargać, żebyśmy pomogli nie wierzącym znaleźć życie wieczne. Jakub mówi: „Kto ma dobro do tworzenia i tego nie robi, ten ma grzech na to” (Jak. 4:17). Gdy Paweł mówił o kazirodztwie w jednym z kościołów i o picciu w innym, jego wtargnięcie absolutnie miało miejsce. Bóg przemawia do nas wszystkich w księgi proroka Ezechiela: „Gdy ja mówię do niewiarującego człowieka: musisz umrzeć! – a ty nie uczysz i nie uprzedzasz, żeby bezbożnik powrócił ze swojej złej drogi i pozostał przy życiu, to bezbożnik umrze we swoim grzechu, ale jego krwi poproszę z Twojej ręki” (Ec. 3:18). Wielkie polecenie to wezwanie wtargnięcia. Odstępca, grzesznik, buddista, muzułmanin i komunista mówi: nie podchodzić! Ale Jezus mówi: wchodzić do środka!

Istnieją dwie rzeczy, które czynią nas do wachania wtrącania do grzechów, co narobili inni:

1) Jesteśmy świadomi, że we własnym życiu sporo dużo grzechu i nie ma prawa wtrącać się do grzechów brata. Ale zamysł Jezusa o odkupienie nie planowano, żebyśmy nadal robili grzechy, ale aby pozbyć się z nich, że możemy pomóc pozbyć się ich również i swoim braciom. Jezus powiedział, żebyśmy najpierw wysunęli belki ze swego oka, i wtedy dokładnie zobaczymy, w jaki sposób wy dostać drzazgę z oka swego brata (Mat. 7:5). Z chwilą, jak przestajesz pomagać w uzyskaniu zbawienia, w twoim życiu przestaje płynąć rzeka życia (Atkl. 12:11).

2) Wielu z nich nie wtrącają się w sprawy swoich braci, z powodu lęku przed ludźmi. Jesteśmy bardziej zadbani o zachowanie swojej popularności, niż jesteśmy gotowi umrzeć w imieniu Ewangelii.

**Chociaż jesteśmy wezwani do interwencji w imieniu dusz ludzkich, nigdy nie jesteśmy wezwani do wtrącenia w sprawy Boga.** Nauczmy się czegoś z dwóch ludzi mężczyzn wielkich, którzy wtargnęli się w sprawy Boga.

**Król Jozjasz** to najmniej znany król w historii Izraelu. Był reformatorem, inicjatorem odrodzenia i wielkim orędownikiem sprawiedliwości. „I żaden z królów nie był podobny do niego, który na tyle znudził Tego Pana z całego serca i całej duszy swojej, i ze wszystkich swoich sił... i również po nim nikt nie podnosił się jak on” (2. Kēn. 23:25). Jozjasz ma doskonały czas panowania w ciągu 31 lat. Ale właśnie na górze swego życia duchowego i wydajności zdecydował się wtrącać (opierać) do spraw Boga. On poszedł do walki przeciwko królu egipskiego Neho, który przeszedł mimo, żeby walczyć się z asyryjczykami. Neho powiedział: „Nie przyszedłem, aby walczyć przeciwko tobie, Nie wtargaj się w moje sprawy, ibo to robiąc, będziesz wtargał do roboty Pana Boga!” Ale Jozjasz jednak poszedł na wojnę przeciwko Neho i został zabity. Dlaczego Jozjasz to robił? Czy chciał być królem Egiptu? Co miał na myśli? Jozjasz wyraźnie wykroczył poza wolę Bożą, wtrącając w Jego sprawę. Każda opora wobec woli Boga jest zła.

**Mojżesz** w sposób niesamowity przez 40 lat doprowadzał Izrael: był on subtelniejszym człowiekiem na ziemi i rozmawiał z Bogiem twarzą w twarz. Bóg kazał mu mówić do skały, aby odprowadzać wodę od niej. Taki był plan Boży. Ale potem coś się stało: „Mojżesz i Aaron zgromadzili wierzących koło skały, i powiedzieli im: "Słuchajcie mnie sztywni! Czy będziemy mogli kazać wypłynąć wodzie z tej skały, na tyle potrzebną dla nas wszystkich?" Wtedy Mojżesz podniósł rękę i łaską uderzył w skałę dwa razy, i wypłynęło dużo wody, także on podał wodę wierzącym i ich zwierzętom” (4. Moz. 20:10,11). Nagle „my”, które zawsze były Bóg i Mojżesz, stali jako Aaron i Mojżesz. Bóg został wykluczony. Dalej Mojżesz swoje pastwisko nazywa jako „sztywne”. Gdy Mojżesz myślał w kategorii „Bóg i ja”, miał łaskę do radzenia sobie z gniewem i grzechem Izraela. Gdyż to byli „Aaron i Mojżesz”, przestał być pastuchem i został sędzią.

Chociaż te historie wystarczają na demonstrację conajmniej dwóch ogólnych zasad, które mają siłę, gdy wierzące zaczynają się wtargać. I te są:

1. **Zawsze gdy, doświadczając sukcesów i osiągnięć w pracy Boga, JEGO posługi stają się w NASZE posługi, jesteśmy na granicy interwencji (opory).**

Zarówno Josiah, jak i Mojżesz odebrali Bogu jego chwałę służby. W nich obu, nie podejrzewając, głowę podniósł „Ja”. Oni od dawna błogosłowieni i tak skutecznie, że zaczęli myśleć, że więcej nie jedyni przedstawiciele od Boga, ale zaczęli działać jako równi Jemu partnerzy. W rezultacie już nie poszli obok Bogu, lecz mu z przodu. Jeśli poważnie nie chronimy swoje serce, sukcesy możemy dostać w głowę i możemy wejść do obszarów, w których nie mamy zamiaru wygrania, uruchomimy posługiwanie, co nie musimy rozpoczynać, będziemy bili skały, na których trzeba rozmawiać, i wyznaczymy siebie jako sędziów o grzechy innych. Będziemy wtargali się w sprawy Boże, których przedstawicielami się nazywamy.

**Zawsze, gdy usługa staje się coraz ważniejsza niż codzienne chodzenie z Bogiem, jesteśmy na granicy interwencji (opory).**

Gdy chodzenie z Bogiem masz na drugim miejscu za tym, co robisz, to ty nie chodzisz z Bogiem. Nasza pierwsza rozmowa jest zaproszenie chodzić z Bogiem, tylko wtedy z nas będą płynęły Jego posługi. Nigdy nie myśl, że wybór Marty do służby był lepszy od wyboru Marii siedzenia koło nog Jezusa (Luk. 10:39-42). Jeśli nie chodzimy z Bogiem, jeśli nasza służba

występuje z ambicji religijnych, wszystkie nasze dzieła religijne będą drewno i plew. Jezus powiedział: „Każda roślina, co nie sadił mój Ojciec Niebieski, zostaną wyrwane z korniem” (Mat. 15:13). Bóg przez nas nic nie może robić, dopóki nie chodzimy razem z Nim i nie pozostajemy w Nim. W przeciwnym razie wszystko przez nas posadzone będzie chwastem, co będzie wyglądało podobnie, ale nie będą prawdziwe rośliny. Bóg powiedział Abrahamowi: „Chodź przede Mną, i będziesz bezpośredni” (1. Moz. 17:1). Dla Josiah i Mojżesza chodzenie z Bogiem została przesunięta na drugi plan. To kosztowało ich posługiwaniu.

Spójrzmy teraz, co w wypadku Jozjasza i Mojżesza poszło nie tak w świetle Królestwa Bożego i uczenia Nowego Testamentu. Jezus powiedział: „Jeśli nie wracacie i nie stajecie się dziećmi, to nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”(Mat. 18:3). Słowo „i” może być najpotężniejszym połączeniem w całej Biblii. Istnieją dwie części. Zwroty są dziełem Boga. Jest to ulotne. Przyjście to dzieło ludzkie. Jest to proces, który wymaga wyrzeczenia, pokory, i stan małego dziecka. Ale dziecko całkowicie jest zależne od swego ojca. Jezus powiedział: „Nie mogłem z Siebie nic nie zrobić” (Jana 5:30). Tak on myśli, gdy mówi o stanie małego dziecka. Oznacza to, że doszli do ubóstwa duchowego, gdyż rozumiemy, że wszystko od Niego. Jezus na tym zbudował całe Kazanie górskie, gdy powiedział: „Błogosłowni ubodzy w duchu, ibo należą do Królestwa Niebieskiego” (Mat. 5:3). Jezus więcej niż ktokolwiek głosił o Królestwo Boże – to prawda, radość i pokój w Duchu Świętym (Rom. 14:17). Tu nie ma miejsca na niezależność: „Dostanę wodę ze skały” lub wtrącanie w sprawy Neho, lub próbowanie uzyskania uznania bardziej osobistego. Tu niema żadnego wykazania się. Tak jak pełna zależność od Boga doprowadzi nas do Królestwa, duma i niezależność wyprowadzi nas stąd. I duma zawsze wprowadza nas do odporności pełnej wstydu spraw Bożych i niewłaściwe wtargnięcie do spraw ludzkich.

Teraz będziemy praktyczni: pierwsi, którzy dowiedzą o to, że jesteśmy poza Królestwa, to nasi małżonki. Boga męża żona jak kanarka w kopalni węgla. Gdy pojawia się pewna ilość gazu trującego, kanarka umiera. Gdy mąż wrócił od posługiwania Bogu do swego, od chodzenia z Bogiem na swoje działanie religijne, on staje się trudny, wymagający, niedbały i odrzuca potrzeby żony. Żona staje się służącą, pokojówką lub sekretarką. Ona pierwsza uzyska gazu, następnie dzieci i wkrótce trucizna rozprzestrzenia się na innych. I, moje przyjacielu, stwierdzenie „oddajemy całą chwałę Bogu” często służy jedynie jako zasłona dymna, aby ukryć człowieka upadłego.

*„Tobie, człowieku, mówiono, co jest dobre a cóż Pan Bóg żąda od ciebie, a mianowicie – sprawiedliwości, miłości do miłosierdzia i pokornego chodzenia przed swoim Bogiem!” (Miha 6:8.)*

### **Wzywanie do posłuszeństwa #356**

Reimar Schultze

PO Box 299 Kokomo, Indiana 4903 USA

[www.schultze.org](http://www.schultze.org)